

POSTANOWIENIE

Dnia 8 marca 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Antoni Bojańczyk

po rozpoznaniu w dniu 8 marca 2022 r.
w Izbie Karnej na posiedzeniu bez udziału stron (art. 535 § 3 k.p.k.),
sprawy **R. W.**,
skazanego z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 25 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu
narkomanii (j.t. Dz. U. z 2020 r., poz. 2050 ze zm.),
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 5 maja 2021 r., sygn. II AKa (...),
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w T.
z dnia 20 stycznia 2020 r., sygn. II K (...),

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. obciążyć skazanego R. W. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Okręgowego w T. z dnia 20 stycznia 2020 r., sygn. akt II K (...), oskarżony R. W. został uznany winnym popełnienia czynu zarzuconego mu w akcie oskarżenia z tym, że należało go opisać i zakwalifikować następująco: „w okresie od nieustalonego lipca 2002 roku do 31 grudnia 2002 roku z wyłączeniem

okresu od 21 sierpnia 2002 roku do 09 września 2002r., na terenie Polski i poza granicami kraju, wbrew przepisom ustawy, działając wspólnie i w porozumieniu z ustalonymi osobami, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w ramach podziału ról, brał udział w przemyśle znacznej ilości środka odurzającego w postaci ziela konopi innego niż włókniste w ilości nie mniejszej niż 5 kilogramów w ten sposób, że przywiózł go w tym okresie z Węgier do Polski", tj. przestępstwa z art. 55 ust. 3 ustawy z 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii i za to, po zastosowaniu art. 4 § 1 k.k., na podstawie art. 55 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz art. 33 § 1 i 3 k.k. wymierzył mu karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności oraz karę grzywny w wysokości 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych ustalając, że wysokość jednej stawki dziennej wynosi 30 (trzydzieści) złotych. Ponadto sąd dokonał stosownych zaliczeń okresu tymczasowego aresztowania na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności oraz orzekł w przedmiocie kosztów sądowych.

Po rozpoznaniu apelacji wniesionej przez obrońcę R. W., Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z dnia 5 maja 2021 r., sygn. akt II AKa (...) utrzymał zaskarżony wyrok sądu pierwszej instancji w mocy.

Od tego rozstrzygnięcia kasację wywiódł obrońca skazanego R. W.. Zaskarżając wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) w całości, zarzucił mu rażące naruszenie prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść wyroku, a mianowicie:

1. art. 170 § 1 pkt 2 i 3 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k., poprzez niesłuszne oddalenie wniosków dowodowych obrony w zakresie przeprowadzenia dowodu z dokumentów, zdjęć oraz zeznań świadków, a także niewyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy, co w stopniu poważnym ograniczyło prawo do obrony R. W.;
2. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., polegające na oparciu orzeczenia w przedmiotowej sprawie tylko na części materiału dowodowego, która zdaniem sądu potwierdziła oskarżenie, z pominięciem dowodów, które je podważały, co stanowiło skutek przekroczenia granicy swobodnej oceny dowodów, podjęcie tej oceny w sposób dowolny,

sprzeczny z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego w sposób uniemożliwiający ustalenie prawdy obiektywnej i sformułowania w ramach tej oceny niesłusznych merytorycznie wniosków, iż R. W. dokonał zarzucanego mu czynu, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego w sprawie nie pozwala na przyjęcie jego sprawstwa, niepełne i nienależyte ustosunkowanie się do zarzutów apelacji.

Obrońca skazanego wniósł w konsekwencji o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w (...), a także wstrzymanie wykonania wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) (zapewne przez pomyłkę oznaczonego jako wyrok Sądu Okręgowego w G.) z dnia 5 maja 2021 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w T. z dnia 20 stycznia 2020 r., na podstawie art. 532 § 1 k.p.k.

W odpowiedzi na kasację obrońcy, prokurator Prokuratury Regionalnej w L. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja obrońcy skazanego R. W. okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym, co uzasadniało jej rozpoznanie i oddalenie na posiedzeniu bez udziału stron (art. 535 § 3 k.p.k.).

Przed przejściem do oceny podniesionych w kasacji zarzutów należy podkreślić, że nadzwyczajny środek zaskarżenia uregulowany w przepisach Rozdziału 55 Kodeksu postępowania karnego nie jest nakierowany na wywołanie i przeprowadzenie w procesie kolejnej kontroli o charakterze apelacyjnym. Celem postępowania kasacyjnego nie jest ponowna weryfikacja orzeczenia sądu *meriti*. Kasacja i jej zarzuty mogą być skierowane wyłącznie przeciwko prawomocnemu orzeczeniu sądu *ad quem* (art. 519 k.p.k.). W konsekwencji w nadzwyczajnym środku zaskarżenia zasadniczo wolno poddawać w wątpliwość jedynie te uchybienia, których dopuścił się sąd w trakcie postępowania odwoławczego. Uchybienia te muszą mieć ponadto szczególny charakter. Po pierwsze, muszą to być uchybienia dające się zakwalifikować jako „rażące naruszenia” w rozumieniu przepisu art. 523 § 1 zd. pierwsze k.p.k., po drugie zaś ich zaistnienie w postępowaniu odwoławczym (dla skuteczności kasacji) powinno prowadzić do

ustalenia, że mogły one mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia. Trzeba ponadto podkreślić, że zgodnie z ugruntowaną praktyką orzeczniczą najwyższej instancji sądowej, zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może stanowić podstawy kasacji, jako niemieszczący się w ramach założeń kasacyjnych, o których mowa w przepisie art. 523 § 1 zd. pierwsze k.p.k.

Zestawienie ze sobą zarzutów przedstawionych w zwyczajnym środku zaskarżenia z zarzutami wyartykułowanymi w nadzwyczajnym środku zaskarżenia dowodzi, że zarzut apelacji wniesionej wcześniej od wyroku Sądu Okręgowego w T. z dnia 20 stycznia 2020 r. (obrazy art. 9, 167, 170 i 366 k.p.k.) w istocie odpowiada treściowo zarzutowi zawartemu w pkt. 1 *petitum* kasacji, a jego kwalifikacja została zmodyfikowana poprzez ograniczenie i doprecyzowanie art. 170 § 1 pkt 2 i 3 k.p.k. i dodanie art. 6 k.p.k. Przechodząc do kolejnego zarzutu zawartego w *petitum* ww. zwyczajnego środka zaskarżenia (obrazy art. 5 § 2, 7 i 410 k.p.k.), to odpowiada on częściowo zarzutowi wskazanemu w pkt. 2 *petitum* kasacji. Jedyna różnica dotyczy modyfikacji uprawniającej do przemodelowania go jako zarzut kasacyjny poprzez dodanie do kwalifikacji art. 433 § 2 k.p.k. i wyeliminowanie z niej art. 5 § 2 k.p.k. W sposób jednoznaczny świadczy to o tym, że autor kasacji usiłuje ponownie poddać kontroli odwoławczej orzeczenie sądu pierwszej instancji, ignorując wymogi wynikające z normatywnego ukształtowania podstaw kasacyjnych. Powtórzenie zarzutów apelacyjnych nie może wszak stanowić podstawy do inicjowania kontroli o charakterze kasacyjnym. Regulacje zawarte w ustawie postępowania karnego dopuszczają kwestionowanie nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia jedynie orzeczenia sądu instancji odwoławczej i przeprowadzenie oceny prawidłowości orzekania tego sądu.

Przechodząc do analizy zarzutu z pkt 1 *petitum* kasacji dotyczącego niesłusznego oddalenia wniosków dowodowych obrony, uznać należy go za chybiony. obrońca skazanego w istocie zarzuca sądowi drugiej instancji, że niedostatecznie rozważył i uzasadnił zasadność oddalenia przez sąd pierwszej instancji trzykrotnie składanych podczas postępowania przed sądem pierwszej instancji wniosków dowodowych obrońcy o przeprowadzenie dowodu z dokumentów, zdjęć oraz zeznań świadków na okoliczność przeprowadzenia po

2002 r. dwóch istotnych remontów w miejscu zamieszkania oskarżonego w C. , co miałoby wskazywać na to, że świadek oskarżenia – A. S. nie był w jego mieszkaniu w latach 2001-2002, a tym samym jest nieprawdopodobny. Sąd pierwszej instancji oddalając wnioski na podstawie art. 170 § 1 pkt 2, 3 i 5 k.p.k. stwierdził, że okoliczność ta nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, a także nie jest przydatna do stwierdzenia okoliczności, których ustalenia domagają się wnioskodawcy. W szczególności - w ocenie Sądu *meriti* - stwierdzenie tych okoliczności nie umożliwi w ten sposób oceny wiarygodności A. S.. Jako ostatni argument Sąd ten podał, że czas złożenia wniosków wskazuje, iż w sposób oczywisty zmierzają one do przedłużenia postępowania. W apelacji, a następnie w kasacji, obrońca R. W. podniósł, iż okoliczność mająca podlegać udowodnieniu jest istotna, ponieważ wiarygodność A. S. jest kluczowym dla obrony elementem. Podniósł, że świadek ten zeznał, iż był w mieszkaniu R. W. w 2001-2002, podwórze było wybrukowane, a łazienka znajduje się na początku po prawej stronie oraz wejście jest od zewnętrznej klatki schodowej. Wskazane przez obrońcę dowody miały wykazać zaś, że w okresie 2001-2002 podwórze nie było wybrukowane, a układ samego mieszkania zmienił się po 2003 roku, kiedy rozpoczęto prace remontowe w tym lokalu i budynku (w rezultacie dotychczasowa łazienka została zlikwidowana i przeniesiona na przód lokalu przy wejściu. Nie było również zewnętrznej klatki schodowej, a do mieszkania prowadziły proste, strome schody). W ocenie obrońcy wymieniona okoliczność dowodzić miała, iż A. S. nie był w tym lokalu, a wiedzę o jego wyglądzie miał z innego źródła, zapewne do osoby trzeciej, bądź uzyskał ją wypytując osoby, które w tym lokalu bywały, ale po 2003 roku. Odnosząc się do zarzutu apelacyjnego, sąd odwoławczy słusznie uznał za prawidłowe stanowisko sądu pierwszej instancji odnośnie oddalenia wniosków dowodowych. Zasadnie też przyznał rację temu sądowi gdy wskazywał, że stwierdzenie ww. okoliczności nie umożliwi oceny wiarygodności A. S.. Przedstawione bowiem rozumowanie obrońcy, że świadek opisał wygląd mieszkania R. W. po 2003 r. twierdząc, że był w nim w okresie lat 2001-2002, a zatem informacje w tym zakresie musiał pozyskać od osób trzecich po 2003 r., tym samym jest on niewiarygodny, sąd odwoławczy prawidłowo ocenił jako wybiórcze, nie uwzględniające wszystkich okoliczności sprawy. Następnie w sposób

szczegółowy odniósł się do każdego aspektu podniesionego w uzasadnieniu apelacji ww. zarzutu wskazując m. in., że: „(...) A. S. na przestrzeni kilku lat, będąc co najmniej trzykrotnie pytany o miejsce zamieszkania R. W. zawsze prawidłowo je wskazywał, a dwukrotnie w sposób spontaniczny, ale również subiektywny opisał wnętrze podwórza i mieszkania. Jego wypowiedzi dotyczące rozmieszczania pokoi i ogólnego widoku mieszkania mają rys indywidualny. Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie są one wyuczone, bo gdyby tak było, to zawierałyby one za każdym razem te same, uporządkowane sformułowania. Tymczasem A. S. podaje swój subiektywny odbiór wnętrza, w którym faktycznie był i to nie jednokrotnie, ale co najmniej dwa razy. Nie ulega wątpliwości, że opis, jaki podaje A. S. dotyczy już wybrukowanego podwórka. Z wyjaśnień R. W. wynika, iż zostało ono odnowione po 2003 r., w późniejszym czasie była również dobudowana klatka schodowa, przez którą wchodził A. S.. Oznacza to, że świadek odwiedzał R. W. już po tych przeróbkach, a nie w 2001-2002 r. Jednakże z wypowiedzi A. S. wynika również, iż jego kontakt z oskarżonym nie ograniczał się jedynie do roku 2002 r. kiedy to miał miejsce przemyt marihuany. Już podczas przesłuchania w czerwcu 2007 r. A. S. podawał wszak, że w 2003 lub w 2004 R. W. został zatrzymany z fałszywym paszportem, a w 2006 r. nadal był dostawcą A. W.. Świadek przyznał zresztą, że jego kontakty z R. W. nie ograniczały się jedynie do przedmiotowego zdarzenia, a spotykali się również w innych okolicznościach. Słusznie zatem Sąd Okręgowy ocenił, że dowody mające wykazać ewolucję wnętrza podwórka i mieszkania R. W. nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Faktycznie bowiem A. S. opisywał mieszkanie R. W., w którym bywał osobiście już po dokonaniu przeróbek. Sąd Apelacyjny dostrzega, że zeznania A. S. dotyczące okresu, kiedy miały miejsce te wizyty nie są jednoznaczne: raz mówi, iż było to na początku lat 2000, co jest oczywiście wieloznaczne gdyż początek dekady może oznaczać zarówno 2001, 2002, jak i 2003 rok; kolejny raz mówi, iż było to w 2001-2002 roku, zaś trzeci raz w ogóle nie potrafi wskazać tego czasu. Jednakże słusznie Sąd Okręgowy uznał, że jest to okoliczność poboczna. Nie ulega bowiem żadnym wątpliwości, że w czasie, kiedy doszło do przedmiotowego przemytu A. S. i R. W. nie spotykali się w mieszkaniu oskarżonego w C.. W tym zakresie wypowiedzi A. S. są kategoryczne: pierwsze spotkanie miało miejsce na parkingu pomiędzy S. a Ż., a drugie na stacji

paliw przy trasie nr 1. Rację ma zatem również Sąd Okręgowy stwierdzając, że dowody zawnioskowane przez obrońcę były nieprzydatne do ustaleń odnośnie wiarygodności A. S.. W świetle zaistnienia podstaw do oddalenia wniosków dowodowych na podstawie art. 170 § pkt 2 i 3 k.p.k., przesłanka z pkt 5, której istnienie kwestionuje obrońca ma tu znaczenie drugorzędne. Wprawdzie wnioski zostały złożone istotnie w ostatniej fazie procesu, jednakże podzielić trzeba ocenę obrońcy, iż brak jest podstaw do stwierdzenia, że zmierzały wprost do przedłużenia postępowania. Uchybienie to jednak w żaden sposób nie mogło mieć wpływu na treść orzeczenia, gdyż dyspozycja pkt 5 cytowanego artykułu nie była samodzielną podstawą oddalenia wniosków dowodowych". Sąd Najwyższy w pełni podziela stanowisko sądu odwoławczego, co czyni całkowicie bezprzedmiotowym odnoszenie się do powtórzonej w kasacji argumentacji obrońcy na poparcie zarzutu czy nieuzasadnionej konkluzji jakoby „Sąd Apelacyjny nie wskazał na jakich oparł się dowodach oceniając, że świadek Siwicki opisywał w swych zeznaniach lokal oskarżonego, który pamiętał z późniejszych lat. Nie wskazał skąd miałyby wynikać okoliczność, że świadek był w lokalu oskarżonego". Z powyższych względów zarzut naruszenia art. 170 § 1 pkt 2 i 3 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k., okazał się bezzasadny.

Podobnie, w ocenie Sądu Najwyższego, niezasadne okazało się podniesione w kasacji uchybienie art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., którego zaistnienie próbował wykazać skarżący w zarzucie z pkt 2 *petitum* kasacji. Uchybienie sądu odwoławczego w tym zakresie miało polegać na „oparciu orzeczenia w przedmiotowej sprawie tylko na części materiału dowodowego, która zdaniem sądu potwierdziła oskarżenie, z pominięciem dowodów, które je podważały, co stanowiło skutek przekroczenia granicy swobodnej oceny dowodów, podjęcie tej oceny w sposób dowolny, sprzeczny z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego w sposób uniemożliwiający ustalenie prawdy obiektywnej i sformułowania w ramach tej oceny niesłusznych merytorycznie wniosków, iż R. W. dokonał zarzucanego mu czynu, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego w sprawie nie pozwala na przyjęcie jego sprawstwa, niepełne i nienależyte ustosunkowanie się do zarzutów apelacji". Stanowiska tego nie sposób jednak zaakceptować. Przypomnieć należy, że o obrazie przepisu art. 433 § 2 k.p.k. można mówić wtedy, gdy sąd w ogóle nie rozważy wniosków i zarzutów

wskazanych w środku odwoławczym albo gdy kontrola ta miała charakter iluzoryczny. W niniejszej sprawie sytuacja taka jednak nie nastąpiła. Sąd odwoławczy rozpoznał podniesiony w apelacji obrońcy oskarżonego zarzut (drugi) obrazy art. 5 § 2, 7 i 410 k.p.k., wskazujący m.in. na dokonanie przez sąd pierwszej instancji wadliwej oceny zeznań świadka A. S. i uznania ich za wiarygodne. Zaaprobował jednak w tym zakresie ocenę dokonaną przez Sąd Okręgowy, który „(...) dostrzegł, iż to od oceny zeznań A. S. zależała w głównej mierze możliwość przypisania oskarżonemu R. W. dokonania przestępstwa z art. 55 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Analiza jego wypowiedzi została (...) przeprowadzona przez Sąd *meriti* wnikliwie i z uwzględnieniem zaleceń wcześniej poczynionych przez Sąd Apelacyjny, który wydał orzeczenie kasatoryjne”. Uznał, że „(...) dokonana przez Sąd Okręgowy ocena dowodów, w tym w szczególności ocena zeznań A. S. odnośnie rozpoznania i charakteru kontaktów z R. W. pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. i doprowadziła Sąd I instancji do poczynienia prawidłowych ustaleń faktycznych w sprawie. Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności słusznie zauważył, że A. S. nie posiada żadnych ograniczeń psychicznych, które uniemożliwiłyby mu poczynienie prawidłowych spostrzeżeń i ich odtworzenie. Nadto jego wypowiedzi mają charakter pomówienia złożonego, gdyż siebie również obciążył udziałem w przemyśle i został mu postawiony w tym zakresie zarzut dokonania zbrodni. Co jednak najważniejsze: jego wypowiedzi były w istotnych elementach spójne, stabilne i konsekwentne”. Depozycje tego świadka — jako kluczowe dla przypisania sprawstwa skazanemu — zostały zresztą poddane drobiazgowej analizie przez sąd *ad quem* w przyzmacie całokształtu okoliczności istotnych dla wydania rozstrzygnięcia (s. 12-25 uzasadnienia). Jeśli chodzi o sąd I instancji, to dostrzegł drobne rozbieżności czy nieścisłości, które pojawiły się w depozycjach procesowych A. S. na poszczególnych etapach postępowania (np.: w zakresie dotyczącym wartości przemycanej marihuany – braku właściwości odurzających marihuany albańskiej). Nie miały one jednak tak istotnego znaczenia, by mogły przekreślić wiarygodność tych relacji. Sąd odwoławczy nie podzielił również sugestii apelującego, jakoby dowód z opinii biegłego z zakresu botaniki i ekologii był „oderwany od realiów sprawy”. Apelujący twierdził, iż „(...) bazuje on na okolicznościach dotyczących przemytów dokonywanych przez inne osoby w innym

czasie oraz na zeznaniach A. S.". Informacje te jednak biegły starannie przeanalizował selekcyjnie wyłącznie te z nich, które mogły pomóc w ustaleniu: wyglądu przywożonych z Węgier roślin, ich pochodzenia, sposobu ich przewożenia, zanieczyszczeń oraz efektów ich działania. Na tej podstawie biegły z zakresu botaniki i ekologii dokonał opartego na podstawach naukowych rozumowania prowadzącego do ostatecznych wniosków. Sąd odwoławczy – wbrew twierdzeniom obrońcy – nie zdeprecjonował faktu uniewinnienia A. N., w którego postępowaniu zeznania składał również A. S.. Podzielił stanowisko sądu pierwszej instancji, że okoliczność ta „(...) nie ma żadnego znaczenia, zwłaszcza zważywszy na powody tego rozstrzygnięcia. Przypomnieć w tym miejscu należy zasadę samodzielności jurysdykcyjnej każdego sądu orzekającego (art. 8 k.p.k.). Wskazać również należy, że czyn będący przedmiotem osądu w sprawie dotyczącej A. N. dotyczył zupełnie innego okresu, innego układu procesowego, innych osób współdziałających, inna też była postawa samego świadka. Porównywanie tych postępowań jest całkowicie bezcelowe, gdyż z pewnością nie można podstawą odmowy nadania waloru wiarygodności uczynić okoliczności odmiennej oceny dowodu z zeznań A. S. w innej sprawie. Sąd I instancji fakt ten potraktował prawidłowo, tj. wzmógł czujność przy analizowaniu wypowiedzi tego świadka, a przede wszystkim uczynił wszystko co niezbędne, by ustalić prawidłowo czas popełnienia czynu. Rozważania skarżącego dotyczące rzekomego 'szczęścia' A. N., który został uniewinniony i jego braku u R. W. mają w tej sytuacji charakter jedynie publicystyczny". Sąd odwoławczy stwierdził nadto, że sąd pierwszej instancji prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe i dokonał zgodnej z art. 7 k.p.k. oceny dowodów. W wyniku tej analizy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne. Sąd II instancji wskazał również, że brak też podstaw do uznania, że sąd pierwszej instancji dokonał oceny w oparciu o fragmentarycznie przeanalizowany materiał dowodowy, a zatem by został naruszony art. 410 k.p.k. W świetle przytoczonych wyżej ustaleń, nie ulega zatem wątpliwości, że Sąd II instancji rozpoznał zarzuty apelacji dotyczące obrazy art. 7 k.p.k. w zakresie wiarygodności zeznań A. S. oraz obrazy art. 410 k.p.k., czemu szeroko dał wyraz w sekcji 3.2. uzasadnienia formularzowego wyroku (str. 9-33 uzasadnienia).

Formułując zarzuty kasacyjne jej autor stara się przeforsować swoją ocenę dowodów, korzystną dla mandanta, zmierzając do dyskwalifikacji dowodów przeciwnych, wskazujących na sprawstwo R. W.. Tymczasem, jak podkreśla się w orzecznictwie Sądu Najwyższego, istota postępowania kasacyjnego polega nie tyle na wykazaniu, że można inaczej ocenić materiał dowodowy, nawet prezentując lepiej uargumentowaną wersję, lecz na wykazaniu, że utrzymanie w mocy wyroku przez Sąd II instancji było pokłosiem rażących błędów procesowych, które miały istotny wpływ na rozstrzygnięcie. Nie chodzi zatem o spór dotyczący wersji wydarzeń, ale wykazanie, że ta przyjęta przez Sąd I instancji i niezakwestionowana skutecznie w postępowaniu apelacyjnym wynika z rażąco błędnie zastosowanego prawa (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 maja 2020 r., sygn. akt III KK 644/19). Podstawą zarzutu kasacyjnego nie może być samo negowanie wiarygodności dowodów stanowiących podstawę przypisania sprawstwa skazanemu tylko dlatego, że zostały one ocenione w sposób dla niego niekorzystny, ani też przeciwstawienie im innych dowodów lub ich fragmentów, stawiających skazanego w korzystniejszym świetle. Tego rodzaju zabieg stanowi nie tylko nieuprawnioną polemikę, ale też obejście przepisu art. 523 k.p.k. i niedopuszczalną próbę przekształcenia kontroli kasacyjnej w apelacyjną (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 czerwca 2015 r., sygn. akt III KK 176/15; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 1 lipca 2021 r., sygn. akt II KK 175/21).

Sumując: uwzględniając ewidentną bezpodstawnosć obu zawartych w nadzwyczajnym środku zaskarżenia zarzutów, Sąd Najwyższy oddalił kasację obrońcy skazanego R. W. jako oczywiście bezzasadną, o kosztach sądowych postępowania kasacyjnego orzekając w myśl dyspozycji przepisów art. 637a k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k. Wobec oddalenia kasacji jako oczywiście bezzasadnej rozpoznanie wniosku o wstrzymanie wykonania zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 5 maja 2021 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w T. z dnia 20 stycznia 2020 r. (art. 532 § 1 k.p.k.), zawartego w nadzwyczajnym środku zaskarżenia stało się bezprzedmiotowe.

